

Prof. dr hab. Ewa Sławek (em.)
Instytut Językoznawstwa
Uniwersytetu Śląskiego
w Katowicach

**Recenzja rozprawy doktorskiej pani Eweliny Kapelewskiej pt.
Świat doznań zmysłowych w *Biegunach* Olgi Tokarczuk.
Studium leksykalno-stylistyczne**

To, że autorka recenzowanej rozprawy doktorskiej sięgnęła po prozę Olgi Tokarczuk, nie może dziś nikogo dziwić. Zarówno bowiem twórczość noblistki, jak i sama jej osoba zajmują w polskim życiu artystycznym (zwłaszcza literackim) oraz w przestrzeni społecznej (w tym także wirtualnej) miejsce szczególnie eksponowane. Wcześniejsze utwory pisarki są wznawiane, tłumaczone na wiele języków, wystawiane na scenie (*Bieguni* w Teatrze Powszechnym w Warszawie, 2021, *Księgi Jakubowe* na deskach Teatru Narodowego, 2022 (oba przedstawienia w reżyserii Michała Zadary), *Empuzjon* znajdzie się w repertuarze Teatru Śląskiego w Katowicach w roku 2023), zaś ona sama aktywnie uczestniczy w życiu społecznym, angażując się w różnego typu działalność, w tym przede wszystkim związaną z ekologią i prawami kobiet. Autorka *Biegunów* to pisarka, która – jak pisze monografistka jej twórczości, Katarzyna Kantner – ”zabiera głos w sprawach ważnych” i czyni to, dodajmy, nie tylko na łamach swoich utworów. Jest bowiem stale obecna w dyskursie publicznym.

* * *

Sytuacji tej nie może nie dostrzec lingwista. Twórczość Olgi Tokarczuk otwiera przed nim nowy i frapujący obszar badań, w którym centralne miejsce zajmują zagadnienia języka i stylu twórczości noblistki. W jego obrębie znajdują się wątki mogące doprowadzić nie tyle do nierozpoznanych jeszcze treści jej twórczości, ile rzucić na nie nowe światło lub zobaczyć je w nieznanej dotychczas perspektywie. I w tym właśnie kręgu mieści się praca pani Eweliny Kapelewskiej. Kiedy bowiem podejmuje się w niej ambitnego zadania przedstawienia świata doznań zmysłowych w *Biegunach* za pomocą językoznawczego instrumentarium, wkracza na teren badań nad formą językową utworów autorki.

Język pisarzy staje się więc w sposób naturalny tym zagadnieniem, któremu autorka poświęca najwięcej miejsca. Czyni to jednak we *Wstępie* swojej dysertacji, co siłą rzeczy pozbawia tę problematykę należnego jej miejsca. Ten tak istotny dla pracy wątek powinien się w moim przekonaniu znaleźć w osobnym rozdziale. Należy żałować, że tak się nie stało, ponieważ w kolejnych paragrafach *Wstępu* autorka umieściła ważne dla całości pracy wątki tematyczne. Pierwszy z nich to twórczość Tokarczuk ze szczególnym uwzględnieniem *Biegunów*. Drugi - to obszerny i wyczerpujący stan badań nad pisarstwem noblistki, dokumentujący fakt, że autorka dotarła także do artykułów krytycznych, które nie należą do kanonicznej literatury przedmiotu, a ukazały się w trudno dostępnych, niszowych czasopismach. Trzeci, najważniejszy dla pracy wątek to zagadnienie skomplikowanych relacji między językiem i stylem oraz idiolektem i idiostylem. Nie są to zagadnienia proste, o czym dobrze wiedzą zarówno badacze stylu, jak i monografści języka autorów. Jedni i drudzy prowadzą ze sobą spory o zakresy znaczeniowe poszczególnych terminów, dużo panuje tu niejasności i niekonsekwencji. Doktorantka podjęła jednak ambitną próbę zmierzenia się z tą niełatwą do syntetycznego przedstawienia kwestią, przedstawiając kolejno różne stanowiska badaczy wobec interesujących ją pojęć. Sposób, w jaki porusza się w gąszczu tej problematyki, dowodzi z jednej strony dobrej znajomości interesującego ją obszaru, z drugiej jednak przypomina, jak w istocie niejednoznaczna, wieloaspektowa i ostatecznie niedookreślona jest problematyka, którą w tradycji językoznawczej określa się jako badanie języka czy stylu pisarza.

* * *

Przedmiotem swojego zainteresowania doktorantka czyni tylko jeden aspekt języka noblistki - mianowicie słownictwo, które od zawsze przyciągało uwagę badaczy stylu. Przypomnijmy, że opracowania warstwy leksykalnej dzieła literackiego należą do kanonicznych przykładów tego kierunku poszukiwań. Autorów poszczególnych prac interesowało jednak przede wszystkim zjawisko wykorzystania w dziele zasobu słownikowego polszczyzny: sięgania do różnych, w tym historycznych, regionalnych czy socjolektalnych odmian języka, a także zagadnienie kreacji form nowych, odbiegających od normy i uzusu językowego.

Autorka rozprawy wybiera jednak drogę inną. Koncentrując się na słownictwie powieści Tokarczuk, skupia uwagę na wybranej grupie leksemów związanej z doznaniem zmysłu wzroku, słuchu, smaku, węchu i dotyku. Pozostaje zawsze kwestią dyskusyjną, czy w

odniesieniu do *Biegunów* wybór do analizy właśnie tej grupy tematycznej jako szczególnie reprezentatywnej dla stylu pisarki jest wyborem najwłaściwszym. Na pewno są pisarze, np. Andrzej Stasiuk, dla którego zmysłowy „dotyk świata” jest zagadnieniem bezwzględnie pierwszoplanowym. Autorka jest jednak świadoma pojawiającej się w tym miejscu wątpliwości. Wielokrotnie bowiem, w różnych miejscach swojego tekstu, zwraca uwagę na szczególną wrażliwość pisarki na bogactwo zjawisk otaczającego świata i płynące zeń rozmaite bodźce zmysłowe. Podkreśla także jej wnikliwy zmysł obserwacyjny.

* * *

Praca doktorantki to przede wszystkim, o czym sama informuje w tytule rozprawy, studium leksykalno-stylistyczne. W tej materii zarówno teoretyczne jak i praktyczne zaplecze stanowią więc dla niej studia nad warstwą słownictwa dzieł literackich, mające długą tradycję w badaniach nad językiem pisarzy, udokumentowaną, co istotne, zróżnicowaną metodologicznie literaturą. Dla koncepcji rozprawy p. Kapelewskiej szczególne znaczenie miało jednak monumentalne opracowanie słownictwa Stefana Żeromskiego, a w szczególności dwa tomy autorstwa Barbary Bartnickiej: *Świat dźwięków* (2002) oraz *Świat doznań zmysłowych: węch, smak, dotyk* (2007). Doktorantka porusza się więc szlakiem wytyczonym przez pomysłodawczynię (wśród autorów kolejnych tomów przeważają kobiety) słownika autora *Przedwiośnia*. Podobnie jak te badaczki sądzi bowiem, że jedną z dróg prowadzących do uchwycenia stopnia oryginalności języka czy specyficznych właściwości stylu pisarki jest analiza poszczególnych grup słownictwa występujących w jej utworach.

* * *

O niezaprzeczalnej wartości rozprawy p. Kapelewskiej stanowi nie tylko wyekscerpowany z powieści Tokarczuk materiał, rzeczowo przedstawiony i z dużą kompetencją zanalizowany w kolejnych pięciu rozdziałach, zmyślnie uporządkowanych z zgodnie z frekwencją przedstawianej leksyki (autorka rozpoczyna tu od pola semantycznego zmysłu, który reprezentowany jest przez największą liczbę poświadczeń leksykalnych). W rozdziale I. doktorantka omawia więc słownictwo dotyczące doznań wzrokowych, co oczywiste, jako że zmysł wzroku odgrywa przecież kluczową rolę w odbiorze świata zewnętrznego, a *Bieguni* to książka, która jest przesycona leksemami związanymi z percepcją wzrokową. W rozdziale II. doktorantka przedstawia słownictwo, które odnosi się do wrażeń dotykowych, rozdział III. przynosi zaś słownictwo reprezentujące zmysł smaku, zaś dwa ostatnie rozdziały zawierają materiał leksykalny związany ze zmysłem słuchu (rozdział IV) i zmysłem węchu (rozdział V).

Trzeba dodać, co jest bardzo ważne dla oglądu całości pracy, że w punkcie 2. *Wstępu* doktorantka precyzyjnie przedstawiła, w jaki będzie systematyzować i prezentować interesujący ją materiał leksykalny.

O niezaprzeczalnych walorach rozprawy świadczy także rozdział VI, w którym autorka poszerzyła problematykę leksyki zmysłowej o takie zagadnienia, jak łączliwość syntaktyczno-semantyczna tej grupy słownictwa, jego pochodzenie (rodzime lub obce) oraz jego kwalifikacja w słownikach. Szczególnie interesująca jest tu dla mnie problematyka wybranych środków stylistycznych (w tym przegląd różnych stanowisk badawczych), a zwłaszcza specyficznych metafor noblistki.

Wynotowując z *Biegunów* wszystkie konteksty związane z percepcją zmysłową, a następnie, w kolejnych pięciu rozdziałach, przeprowadzając wieloaspektową, w tym frekwencyjną, analizę słownictwa związanego z danym zmysłem, uwzględniając podział na pojedyncze leksemy, wyrażenia, zwroty i frazy (wraz z ich znaczeniami słownikowymi) oraz poszczególne części mowy, doktorantka wykonała bez wątpienia żmudną, prawdziwie językoznawczą robotę. Trzeba też zauważyć, że nie ograniczyła się do leksemów związanych z danym zmysłem w sposób bezpośredni, ale uwzględniła także te wyrazy nazywające zjawiska i przedmioty, których poznanie nie byłoby możliwe bez udziału zmysłów. Szczególny walor w tym opisie materiału mają dane liczbowe uwzględniające poszczególne części mowy oraz frekwencja występowania jednostek językowym w danym polu semantycznym. Autorka wykazała się tu niespodziewanym talentem matematycznym. Nie tylko przedstawiła stopień nasycenia tekstu słownictwem odnoszącym się do każdego zmysłu znaną w językoznawstwie metodą statystyczną Pierre'a Guirauda, ale i wyliczyła średnią arytmetyczną, odchylenie oraz błąd standardowy średniej.

Można jedynie żałować, że doktorantka, zwłaszcza w odniesieniu do przedstawionego w rozdziale I materiału leksykalnego związanego ze zmysłem wzroku (tu omówienie i klasyfikacja materiału; praca B. Bartnickiej nie obejmuje tego zmysłu), jak i omawiając w rozdziale VI charakterystyczne metafory Tokarczuk, nie sięgnęła do aparatu analitycznego składni predykatowo-argumentowej. Odwołanie się bowiem do prac z zakresu semantyki i składni czasowników percepcji zmysłowej (zob. *Semantyka i składnia czasowników percepcji zmysłowej* Romualda Grzesiaka, 1983; *Semantyka czasowników „widzenia” i „patrzenia”* Renaty Suchenek, 2004) oznaczałoby nie tylko wprowadzenie ważnego aspektu metodologicznego do zaprezentowanego w pracy warsztatu badawczego, ale przede wszystkim

pozwołyby autorce znaleźć kolejne, ściśle lingwistyczne argumenty na rzecz tezy, że twórczość Tokarczuk mieści się w kręgu posthumanizmu. W materiale przytoczonym w pracy odnajdujemy bowiem przykłady (np. *Szczur... stanął na dwóch łapkach...omiatał nas wzrokiem*, s. 39-40; *Często, gdy jedzie się ruchomym chodnikiem i mija się braci i siostry w podróży, można odnieść wrażenie, że jesteśmy preparatami w formalinie, które przyglądają się sobie ze szklanych słojów*, s. 42), które obalają wciąż jeszcze istniejące w językoznawstwie przekonanie, że podmiot percepcji zmysłowej (przede wszystkim wzrokowej) jest **podmiotem osobowym**. Pytanie o to, czy można mówić o percepcji wizualnej także w odniesieniu do zwierząt i innych istot, nurtujące dziś nie tylko posthumanistów i ekologów, jest pochodną rozpowszechnionego w nauce, choć zmieniającego się na naszych oczach twierdzenia, że postrzeganie, czyli uświadomienie sobie wrażeń odbieranych za pomocą odpowiednich narządów zmysłu, jest cechą umysłu ludzkiego. Z tego punktu widzenia istotne dla recenzowanej pracy byłoby zatem zwrócenie uwagi na przykłady takich zdań, które podważają to przekonanie, a więc znalezienie oraz opis za pomocą narzędzi składni semantycznej zdań będących realizacją takiej struktury predykatowo-argumentowej, w której podmiotem percepcji zmysłowej są **byty nieludzkie**. A wizja świata, w której ludzie, zwierzęta, rośliny i przedmioty są zanurzeni w jednej przestrzeni, jest, jak wiemy, tak bliska duchowi przenikającemu twórczość noblistki. Trzeba tu jednak wyraźnie zaznaczyć, że p. Kapelewska miała nie tylko rodzaj intuicji idącej w tym właśnie kierunku, ale i świadomość takiego właśnie stanu rzeczy. Dostrzegam to przede wszystkim w następujących słowach podsumowania, gdzie napisała: [...] *w powieści istnieją zmysły powiązane z wszelkimi elementami otaczającego świata – tak z bytami ożywionymi i nieożywionymi*.

* * *

W mojej opinii przedstawiona do oceny rozprawa spełnia wszelkie wymogi stawiane pracom doktorskim. Zawiera precyzyjną analizę materiału literackiego, która ukazuje semantyczne i frekwencyjne zróżnicowanie wybranej, znaczącej dla stylu pisarki, grupy słownictwa.

Uwagi polemiczne i sugestie metodologicznych uzupełnień nie podważają przekonania, że w przypadku rozprawy p. Eweliny Kapelewskiej mamy do czynienia z przykładem postępowania badawczego, które zainteresowanie problematyką języka/stylu pisarza łączy z ugruntowaną i usystematyzowaną wiedzą merytoryczną z zakresu współczesnego językoznawstwa, ze szczególnym uwzględnieniem badań nad słownictwem.

Z pełnym przekonaniem wnoszę o dopuszczenie pani mgr Eweliny Kapelewskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Cisownica, 22 stycznia 2023

Ewa Sławek